

25 marca

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego



Kościół katolicki obchodzi we wtorek uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Kościół wspomina w nim jedno z najważniejszych zdarzeń w historii Zbawienia, jakim było Wcielenie Syna Bożego.

Obok Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, Wcielenie jest najważniejszym wydarzeniem w historii Zbawienia. Przez nie

dokonało się pełne zjednoczenie Boga i człowieka w osobie Chrystusa, nazywane unią hipostatyczną. Spełniło się w tym momencie proroctwo Izajasza, który kilka wieków przed narodzeniem Jezusa zapowiadał, że Mesjasz będzie nazwany Emanuel, to znaczy „Bogiem z nami” (por. Iz 7, 14).

Dzięki wcieleniu Bóg stał się podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu (por. Flp 2,7) i zamieszkał między nami (por. J 1,14). Równocześnie przez wcielenie Chrystus zjednoczył się w pewien sposób - przypomina Sobór Watykański II - z każdym człowiekiem, stając się tym samym pośrednikiem i orędownikiem każdego człowieka u Boga Ojca.

To wydarzenie przypominają dwie bardzo popularne modlitwy: „Zdrowaś Maryjo” (zwana inaczej „Pozdrowieniem anielskim”) oraz „Anioł Pański”.

REKOLEKCJE PARAFIALNE

PONIEDZIAŁEK
24 marca

Msze św.: 8.00 i 18.00 z naukami dla dorosłych

- adoracja relikwii i obrazu

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego o 17.40

WTOREK 25 marca

Msze św.: 8.00, 16.00 i 18.00 – zakończenie rekolekcji

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego o 17.40

25 marca

Dzień Świętości Życia



Podstawowym celem Dnia Świętości Życia jest budzenie w sumieniach, w rodzinach, Kościele i społeczeństwie wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i w każdej kondycji, przypomina nam Jan Paweł II w encyklice „Evangelium vitae”.

Kościół katolicki obchodzi Dzień Świętości Życia w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, kiedy to Maryja za sprawą Ducha Świętego poczęła w swym łonie Dziecię Jezus.

Peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej z Guadalupe i relikwii bł. Jose Sancheza del Rio męczennika z Cristiady

Kościół Chrystusa Króla
poniedziałek 24.03. godz. od 8.00 do 11.00



III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

I CZYTANIE: Wj 17,3–7
Woda wydobyta ze skały

REFREN PSALMU: Kiedy Bóg mówi, nie gardź Jego słowem.

II CZYTANIE: Rz 5,1–2.5–8
Miłość Boża rozlana jest w naszych sercach przez Ducha Świętego

EWANGELIA: J 4,5–42
Rozmowa z Samarytanką o wodzie żywej

...Nadchodzi jednak godzina, owszem, już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, i takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie”. Rzekła do Niego kobieta: „Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem...”

DROGA KRZYŻOWA OSIEDŁOWA

28 III GODZ. 19.00

Munina
prowadzą
Bractwo i Koło Misyjne

w kościele:
- dla dzieci: czwartek godz. 17.00
- dla dorosłych: piątek godz. 17.00

2. IV. G. 20.00
Droga Światła
od O. Reformatów do Ratusza

11. IV. G. 10.00
Uroczystości Katyńskie

11 - 13. IV.
Spotkanie Młodych
Archidiecezji Przemyskiej
w Leżajsku



Przed kanonizacją...

Aktor

Kiedy byliśmy w piątym gimnazjalnej, graliśmy *Antygonę*

Sofoklesa. *Antygonę* - Halina, *Ismena* - Kazia, mój Boże. A ja grałem *Hajmona*. «O ukochana siostró ma *Ismeno*, czy ty nie widzisz, że z klęsk Edypowych żadnej na świecie los nam nie oszczędza?». Pamiętam do dziś. A wy jeszcze gracie teraz, macie teatr amatorski w «Sokole»? Tamten był świetny».

Tymi słowami Ojciec Święty kończył wizytę w Wadowicach w 1999 roku. Przyjaciele Papieża twierdzili, że pod koniec życia Jan Paweł II z wielką chęcią i radością powracał do swych teatralnych praktyk. Mogłam tego doświadczyć, gdy równo dwa lata przed jego śmiercią - 2 kwietnia 2003 roku - wręczyłam mu podczas audycji pracę poświęconą Teatrowi Rapsodycznemu, w którym Papież był aktorem. Jan Paweł II był już wówczas bardzo chory, jednak temat rozprawy wywołał w nim wielkie poruszenie. Nie wiem, czy Papież znalazł czas, by pośród rozlicznych zajęć zerknąć do moich rozważań - nawet na to nie liczyłam - ale osoby z bliskiego otoczenia zapewniały, że Papież z pewnością przejrzy moją pracę, gdyż Teatr Rapsodyczny wywołuje w nim piękne wspomnienia i sentymentalne nastroje.

Karol Wojtyła od najmłodszych lat interesował się sztuką teatru. Już jako młody chłopiec uczęszczający do gimnazjum im. Marcina Wadowity występował w spektaklach szkolnych, w premierach *Domu Katolickiego*. Ze względu na znakomite warunki głosowe, dobrą aparycję, niezwykłą pamięć, odczytanie, inteligencję i kulturę słowa zwykle powierzano mu główne role. Zagrał między innymi *Gucia* w *Slubach panińskich* Aleksandra Fredry, *Kirkora* w *Balladynie* Juliusza Słowackiego, *hrabiego Henryka* w *Nie-Boskiej Ko-*

medii Zygmunta Krasińskiego czy tytułową postać z dramatu Stanisława Wyspiańskiego *Zygmunt August*. Niekiedy też asystował przy reżyserowaniu i inscenizowaniu dzieł scenicznych. Wiemy, że w sytuacjach kryzysowych, gdy jakiś uczeń nie mógł odegrać powierzonej mu wcześniej roli, Wojtyła znakomicie radził sobie z zaprezentowaniem dwóch postaci w tym samym spektaklu (znał nie tylko własne kwestie). Jako kilkunastoletni chłopiec brał udział w konkursach recytatorskich. W jednym z nich w jury zasiadała Kazimiera Rychterówna - słynna interpretatorka poezji. Wówczas to *Lolek* zajął drugie miejsce, oddając pierwszeństwo szkolnej koleżance, późniejszej aktorce rapsodycznej Krystynie Królikiewiczównie.

Karol Wojtyła - na co wskazują między innymi jego listy wysłane do Mieczysława Kotlarczyka, przyjaciela, nauczyciela gimnazjalnego, a przede wszystkim miłośnika teatru - już jako dorastający chłopiec miał jasno sprecyzowane poglądy na temat powinności teatru oraz wyrobiony gust co do preferowanego repertuaru. Dla młodego studenta polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego teatr miał być „spojrzeniem wprzód i wwyż”, romantyczną tęczą od serca człowieka do Boga, drogą prowadzącą do Absolutu. Sztuka sceniczna winna była przeanielać człowieka, pozwalać mu stać się w pełni osobą. Wojtyła był przekonany, że takie funkcje teatr spełnić może przy pomocy dobrego, wartościowego repertuaru. W sposób szczególny cenił twórczość romantyczną i poromantyczną: dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Fredry, Norwida, Wyspiańskiego, Kasprowicza i Rostworowskiego.

W okresie, gdy krystalizowały się poglądy Karola Wojtyły, teatr krakowski zależny był od decyzji okupanta. Wielki niesmak wzbudzały w Wojtyłę wystawiane wówczas utwory,

które określał mianem wodewilizmu i farsy. Widział wielką niestosowność w inscenizowaniu dzieł komicznych, mało ambitnych w czasie, gdy rozgrywała się wojenna tragedia. Dlatego z pełną determinacją namawiał Mieczysława Kotlarczyka, który w początkach wojny przebywał w Wadowicach, by przedarł się do Krakowa i rozpoczął teatralną inicjatywę, będącą w opozycji do oficjalnego repertuaru i konwencji. Ideę tę udało się zrealizować już w listopadzie 1941 roku. Wówczas to Kotlarczyk wraz z małą grupą studentów, wśród których byli Karol Wojtyła i Danuta Michałowska, rozpoczęła tajną działalność Teatru Rapsodycznego. Był to teatr słowa, teatr ubogi, ograniczający do minimum warstwę wizualną spektaklu, teatr skupiający się na narodowym repertuarze, co więcej, teatr, który chciał walczyć nie bronią, lecz sztuką o zachowanie tożsamości i kultury polskiego narodu. Karol Wojtyła występował w okupacyjnych premierach. Recytował fragmenty *Króla-Ducha*, *Beniowskiego*, poezję Kasprowicza, utwory Wyspiańskiego i Norwida. Po wstąpieniu w 1942 roku do seminarium duchownego zagrał jeszcze w *Panu Tadeuszu* i *Samuelu Zborowskim*.

Aktorzy Teatru Rapsodycznego, którzy grali na scenie Mieczysława Kotlarczyka w czasie okupacji, wspominali często anegdoty dotyczące kreacji artystycznych młodego Karola. Do historii przeszła już scena, kiedy to aktor wypowiadał w jednym z prywatnych mieszkań kwestię z poematu *Pan Tadeusz*. Musimy pamiętać, że za tajne organizowanie spektakli groziła wówczas kara śmierci. W trakcie prezentacji Wojtyły rozległ się głos ulicznej „szczekaczki” (megafonu), podającej informacje z frontu. Aktor nie przestał recytować, niespodziewane okoliczności nie przeszkodziły mu w dokończeniu fragmentu eposu zgodnie z wypracowaną interpretacją. Fakt ten dla Rapsodyków był symbolicznym zwycięstwem polskiej kultury nad barbarzyństwem okupanta.

Inne wspomnienia odnoszą się

do poematu Juliusza Słowackiego. Karol Wojtyła recytował monolog *Bolesława Śmiałego*. Jego interpretacja wprawiała w zachwyt cały zespół. Młody aktor wypowiadał fragmenty rapsodu w sposób żywiołowy, pełen pasji i ekspresji. Ujawniał tym samym niezwykle talent aktorski. Kotlarczyk wymagał od swych aktorów bezwzględnego przestrzegania raz wypracowanej interpretacji. Nie tolerował żadnych nieustalonych z nim wcześniej zmian. Tym większe więc było zdziwienie Rapsodyków, gdy na kolejnym pokazie *Króla-Ducha* Karol Wojtyła odmiennie wykonał powierzony mu monolog. Tym razem był spokojnym, zatopionym we własnych rozważaniach, refleksyjnym, wręcz spowiadającym się władcą. Początkowo zespół nie mógł wybaczyć Karolowi tej nagłej, ich zdaniem niekorzystnej zmiany. Twierdzono, że spektakl na tym ucierpiał, a aktor nie zaprezentował swych możliwości twórczych. Dopiero z perspektywy czasu wydarzenie to można było zrozumieć pełniej. Najprawdopodobniej był to okres, kiedy w Wojtyłe dojrzała myśl o wstąpieniu do seminarium i zmiana w interpretacji poematu łączyła się z przemianami zachodzącymi w aktorze.

Talent aktorski Karola Wojtyły dostrzegali nie tylko współtworzący z nim artyści, ale także wybitne osobowości teatralne, między innymi Juliusz Osterwa. Dlatego też decyzja młodego aktora o rezygnacji z kariery artystycznej i wstąpieniu na drogę powołania kapłańskiego, spotkała się ze zdziwieniem, a nawet z niezrozumieniem środowiska. Choć byli i tacy, między innymi Danuta Michałowska, którzy dostrzegali powolne oddalanie się Wojtyły od teatru i zatopianie w świat refleksji. Kiedy Wojtyła oznajmił Kotlarczykowi swą decyzję, dyrektor Rapsodyków wyraził ogromny żal, wręcz irytację, mówiąc, że *Lolek* zaprzepaszcza talent dany od Boga, że jego powołanie powinno zrealizować się w teatrze, a nie w Kościele.

dokończenie na str. 3

Aktor

dokończenie ze str. 2

Jak mówili aktorzy rapsodyczni, Kotlarczyk stwierdził nawet, że Wojtyła, rozwijając talent aktorski, znalazłby miejsce w historii polskiego teatru. Jednak Karol Wojtyła nigdy nie porzucił aktorstwa na dobre. Jako młody wikary zorganizował w swej pierwszej parafii w Niegowici kółko dramatyczne dla parafian, z którymi wystawił sztukę *Wyczekiwany gość*. Sam odegrał w niej rolę żebraka, który okazuje się być Chrystusem. Także z młodzieżą akademicką Krakowa przygotowywał pokazy teatralne. Wierzył, że teatr może być narzędziem ewangelizacji i miejscem spotkania Boga.

Obserwując kapłańską posługę przyjaciela, jego zaangażowanie, Mieczysław Kotlarczyk zaczął jednak przeczuwać, że w hierarchii kościelnej Karol Wojtyła zajmie wysoką pozycję. Rzekomo w trakcie jakiegoś spotkania ze wspólnymi znajomymi powiedział, że ma intuicję, iż Loluś będzie papieżem. Niestety Mieczysław Kotlarczyk nie doczekał tej chwili. Zmarł w lutym 1978 roku. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył kardynał Karol Wojtyła. W październiku tego samego roku na scenie świata przywitaliśmy nowego

papieża.

W posłudze Jana Pawła II można dostrzec wiele elementów sztuki aktorskiej. Artyzm, który przejawiał się w wystąpieniach publicznych Papieża - dbałość o wypowiedzane słowo, świadome rozplanowanie pauz, akcentów, rytmów, intonacji głosu - świadczyły o aktorskich uzdolnieniach oratora. Jego dogłębnie przemyślane przemówienia połączone były z gestami. Poprzedzały one lub dookreślały słowa, często też były widocznym podsumowaniem głoszonych prawd. Całowanie ziemi, przyjazne unoszenie dłoni na znak błogosławieństwa, przytulanie dzieci, chorych, starców - to gesty proste, ale wymowne, mocne, mające wielkie znaczenie. Papież nie bał się także pokazywać w barwnych szatach liturgicznych, na przykład afrykańskich, czy regionalnych nakryciach głowy: indiańskich pióropuszcach, kapeluszach sombrero. Wiedział, że kostium także służy komunikacji, ułatwia nawiązanie kontaktu. Jako młody chłopiec Karol Wojtyła pragnął z teatru uczynić świątynię. Będąc już dojrzałym kapłanem wprowadzał elementy artystyczne, teatralne do Kościoła. Wszystko to sprawiło, że przez niektórych krytyków uznany został za największego aktora minionego stulecia.

Tenis stołowy




Superliga **Derby Podkarpacia dla Kolpinga** Wzmocnienie na I miejscu

SPAR extramarket.pl AZS Politechnika Rzeszów
- PKS Kolping Frac Jarosław 1 : 3


Punkty: Wang Zeng Yi - 2, Evgueni Chchetinine - 1.



Nasz najlepszy zawodnik Wang Zeng Yi.



1%



Aby nam pomóc wpisz w odpowiednim miejscu w PIT następujące dane:
1) STOWARZYSZENIE RODZINA KOLPINGA W JAROSŁAWIU
2) KRS - 0000033774

Pomoc przy wypełnianiu PIT-ów jest we **wtorki i czwartki** od godz. **16.00** w podziemiach kościoła w sali komputerowej. Już dziś zapraszamy zarówno tych, którzy społecznie chcą pomóc przy wypełnianiu PIT-ów jak i tych, którzy z tej pomocy będą chcieli skorzystać.

Droga Krzyżowa ulicami miasta



